

## *Sprawa karna SS-Oberscharführera Franza Langnera, członka załogi KL Auschwitz, przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie (1949–1952)\**

### Abstract

#### Criminal Case of SS-Oberscharführer Franz Langner, a Member of the KL Auschwitz Garrison, before the Court of Appeal in Cracow (1949–1952)

The aim of the dissertation is to present the course of court proceedings in the criminal case against Franz (Franciszek) Langner, born in 1891, a Polish volksdeutsch and member of the SS KL Auschwitz crew, who was tried in Poland from 1949 to 1952. During the Second World War Langner renounced his Polish nationality and joined the SS. He was sent to KL Auschwitz, where he served from April 8, 1942 to January 20, 1945. He performed various functions among the watch-keeping troops, achieving the rank of SS-Oberscharführer. After the war, Langner was arrested and criminal proceedings were instituted against him. Initially, this was related to his declaration of belonging to the German nationality, and then – when his service in the SS came to light – to the commission of war crimes and crimes against humanity. The crimes that Langner was accused of changed several times. The trial was held at the Court of Appeal in Cracow. By virtue of a judgment of 5 April 1950, Langner was sentenced to death. After Langner filed an appeal, the Supreme Court of the Republic of Poland partly annulled, in the verdict of November 13, 1950, the verdict of the Court of Appeal in Cracow, and remanded the case for reconsideration. On April 13, 1951, the Provincial Court in Cracow (established in place of the Court of Appeal) sentenced Langner to a joint penalty of 10 years imprisonment. The Supreme Court upheld this judgment in a judgment of January 29, 1952. Langner ultimately died in prison on February 2, 1952. Due to the prisoner's death, the criminal proceedings were discontinued.

**Keywords:** SS KL Auschwitz Garrison, criminal case, death penalty, Court of Appeal in Cracow

**Słowa kluczowe:** załoga SS KL Auschwitz, proces karny, kara śmierci, Sąd Apelacyjny w Krakowie

---

\* Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na Zjeździe Historyków Ustroju i Prawa w Lublinie 11 IX 2018 r.

## I

Po zakończeniu II wojny światowej w Polsce, w Niemczech i w innych krajach europejskich toczyło się wiele procesów, w których oskarżonymi byli hitlerowscy zbrodniarze. Szczególne miejsce wśród spraw sądowych zajmują procesy przeciwko funkcjonariuszom obozów zagłady i obozów koncentracyjnych. Oczywiście największe społeczne emocje budziły – i do teraz budzą – procesy osób sprawujących funkcje kierownicze w obozach. Najważniejsze z tych spraw były wielokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy i zostały opisane zarówno w literaturze naukowej, jak i popularnej<sup>1</sup>. Toczyło się również wiele spraw skierowanych przeciwko niższym rangom SS-mannom z załóg obozowych. Do dziś wychodzą na światło dzienne akta procesów dotychczas nieznanych w literaturze naukowej. Jedną z nich jest sprawa karna Franza (Franciszka) Langnera, polskiego volksdeutscha, członka załogi KL Auschwitz, sądzonego na przełomie lat 40. i 50. w Polsce, będąca tematem niniejszego artykułu.

Celem rozprawy jest przedstawienie przebiegu postępowania sądowego, w mniejszym zaś stopniu sylwetki samego oskarżonego F. Langnera, choć oczywiście w pewnym zakresie jest to niezbędne. Stąd w pierwszej części artykułu zamieszczono podstawowe informacje na temat życia oskarżonego oraz przebiegu jego służby w wojsku niemieckim podczas II wojny światowej. Fakty odnośnie do życiorysu F. Langnera ustalone zostały głównie na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego podczas postępowania karnego, choć wykorzystano również inne skąpe źródła, zwłaszcza z zasobu Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Z uwagi na rangę organów państwowych biorących udział w postępowaniu sądowym oraz walor dokumentów znajdujących się w aktach sprawy pewne informacje odnośnie do biografii F. Langnera uznano za bezsporne, zatem nie zostały zweryfikowane na podstawie innych zachowanych źródeł.

Główna część tekstu dotyczy sprawy karnej F. Langnera, której akta znajdują się obecnie w zasobach Archiwum Narodowego w Krakowie<sup>2</sup>. Źródła te są kompletne i pozwalają na odtworzenie całego postępowania sądowego, w tym także części postępowania prowadzonej przez Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie. Ze względu na upływ czasu nie jest już możliwa weryfikacja pewnych zgromadzonych przez sąd informacji związanych ze służbą F. Langnera w SS, co wszak w żadnym stopniu nie rzutuje na zasadnicze kwestie przedstawione w niniejszym opracowaniu. Intencją bowiem przyświecającą autorowi jest, co podkreślono już wyżej, opis przebiegu postępowania, to jest głównie: ukazanie materiału dowodowego zgromadzonego na podstawie określonych środków dowodowych (przede wszystkim zeznania świadków), przedmiotu zarzutów prokuratorskich zawartych w akcie oskarżenia, wydanych wyroków sądowych wraz z uzasadnieniami. Niezbędnym uzupełnieniem jest zacy-

---

<sup>1</sup> Zob. *Bibliografia KL Auschwitz za lata 1942–1980*, opr. A. Malcówna, Oświęcim 1991, rozdz. IV: *Ściganie i procesy przestępców hitlerowskich*, s. 130–144.

<sup>2</sup> Akta sprawy karnej F. Langnera oznaczone są sygnaturą 29/439/1055 i znajdują się w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie. Liczą 710 stron paginowanych. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Sąd Apelacyjny w Krakowie, sygn. 29/439/1585.

towanie w przypisach brzmienia polskich przepisów karnych, które stanowiły podstawę wyroków sądowych w sprawie F. Langnera<sup>3</sup>.

## II

Franciszek Langner urodził się 5 sierpnia 1891 r. w Kobiorze, powiat Pszczyna, na Górnym Śląsku<sup>4</sup>. W tym okresie ta część Polski znajdowała się pod zaborem pruskim, stąd formalnie F. Langner do 1918 r. był obywatelem Prus. Posługiwał się językiem polskim. Uzyskał wyłącznie wykształcenie podstawowe – osiem klas szkoły powszechnej. Do armii niemieckiej powołany został w 1912 r., a podczas I wojny światowej awansował do stopnia Vizefeldfebla (młodszego sierżanta)<sup>5</sup>. Zwolniony z armii niemieckiej został 22 grudnia 1918 r.<sup>6</sup> Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości F. Langner stał się obywatelem polskim. Przed wybuchem II wojny światowej zatrudniony był jako dozorca tartaku. Z jego małżeństwa z Marią urodziło się w latach 1920–1932 pięcioro dzieci – trzech synów i dwie córki. Brak jest informacji na temat ewentualnych naruszeń prawa przez F. Langnera przed II wojną światową (nie został on odnotowany w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>7</sup>).

W zachowanych aktach brak informacji odnośnie do służby F. Langnera w Wojsku Polskim podczas wojny obronnej w 1939 r. W trakcie okupacji zdecydował on, wraz z żoną, o odstąpieniu od narodowości polskiej i podpisaniu volkslisty. Władze niemieckie zaliczyły małżeństwo Langnerów do tak zwanej II grupy. Obie volkslisty, Franciszka i Marii, podpisane zostały 12 sierpnia 1941 r.<sup>8</sup> Jak później – już podczas procesu – twierdził F. Langner, zmuszonego do tego pod groźbą wysłania go wraz z rodziną do obozu koncentracyjnego<sup>9</sup>. Wskutek zgłoszenia przynależności do narodowości niemieckiej

<sup>3</sup> W cytatach z materiałów postępowania zachowano pisownię oryginalną, niekiedy modernizując interpunkcję w celu właściwego oddania sensu cytowanej frazy.

<sup>4</sup> Podstawowe informacje na temat F. Langnera (życiorys i służba wojskowa) znajdują się w bazie danych: *Zaloga SS KL Auschwitz* 2.04. <http://truthaboutcamps.eu/th/form/r49040730,LANGNER.html> (dostęp: 2.04.2019) oraz w *Kartotece członków załogi SS w KL Auschwitz* autorstwa Aleksandra Lasika, niepubl. (informacja na temat F. Langnera udostępniona dzięki uprzejmości prof. dr. hab. A. Lasika). Szerzej zob. A. Lasik, *Zaloga SS w KL Auschwitz w latach 1940–1945*.

<sup>5</sup> Zob. *Zaloga SS KL Auschwitz*. W zebranych podczas postępowania sądowego aktach pojawia się informacja, że F. Langner uzyskał stopień Felfebla. Warto zaznaczyć, że podczas wojny F. Langner wykazał się zasługami, za które otrzymał Krzyż Żelazny II klasy 1914 (Eisernes Kreuz II Klasse 1914). Odznaczony został także Krzyżem Honorowym Wojny Światowej 1914–1918 (Ehrenkreuz des Weltkrieges 1914–1918) nadanym na mocy rozkazu komendanta KL Auschwitz (Kommandanturbefehl nr 8/43) z 20 kwietnia 1943 r. (odznaczenie nadane zostało w dniu urodzin Adolfa Hitlera). Zob. *Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz*, t. 1: *Standort- und Kommandanturbefehle des Konzentrationslagers Auschwitz 1940–1945*, red. N. Frei, Th. Grotum, J. Parcer, S. Steinbacher, B.C. Wagner, München 2000, s. 250. Ponadto F. Langner otrzymał Srebrny Wirtemberski Medal za Męstwo (Württembergische-Tapferkeit-Medaille in Silber).

<sup>6</sup> *Zaloga SS KL Auschwitz*.

<sup>7</sup> Zachowana w aktach sprawy informacja Ministerstwa Sprawiedliwości RP z 20 lutego 1950 r. ANK, 29/439/1585, s. 311.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 631–654.

<sup>9</sup> Protokół przesłuchania oskarżonego/podejrzanego z 6 kwietnia 1949 r. ANK, 29/439/1585, s. 22. Szerzej na temat służby polskich volksdeutsche w niemieckich obozach koncentracyjnych zob. A. Lasik,

powołanie do służby wojskowej otrzymało trzech synów F. Langnera, z których dwóch zginęło, a trzeci, najmłodszy, zaginął na froncie. Spośród organizacji niemieckich, do których należał F. Langner, warto odnotować jego działalność w Deutsche Arbeitsfront.

Sam F. Langner został powołany do wojska już w 1941 r. Początkowo służył jako saper prawdopodobnie w okolicach Hamburga lub Berlina, a następnie wstąpił do SS. Skierowano go do pełnienia służby w KL Neuengamme, gdzie służył w kompanii wartowniczej od 10 grudnia 1941 r. do 8 kwietnia 1942 r. Następnie został przeniesiony, na własny wniosek, do KL Auschwitz, gdzie służył od 8 kwietnia 1942 r. do 20 stycznia 1945 r. Pełnił tam różne funkcje w kilku kompaniach wartowniczych, osiągając stopień SS-Oberscharführera. Ostatnie tygodnie wojny F. Langner spędził jako wartownik w KL Sachsenhausen<sup>10</sup>. Następnie znalazł się w Meklemburgii, gdzie został ujęty przez wojska sowieckie, a po kilku dniach zwolniony<sup>11</sup>. Powrócił do Polski z własnej woli, nie wskutek ekstradycji<sup>12</sup>. Po przybyciu do Polski został zatrzymany i pracował kilka tygodni przy pracach polnych. Następnie zwolniono go, lecz kilka dni później ponownie aresztowano (MO) i skierowano do obozu pracy<sup>13</sup>.

### III

Po zakończeniu działań wojennych Maria Langner podjęła kroki w celu rehabilitacji siebie i męża. Na podstawie treści akt można stwierdzić, iż przeciwko małżeństwu Langnerów toczyło się postępowanie sądowe w sprawie naruszenia norm dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r.<sup>14</sup> W krótkim piśmie z dnia 27 lipca 1946 r. skierowanym do Sądu Grodzkiego w Pszczynie Maria Langner zwracała się w imieniu swoim i męża z prośbą o rehabilitację i nadanie obywatelstwa polskiego<sup>15</sup>. Pisała, iż jej mąż Franciszek podczas swej służby jako funkcjonariusz w niemieckich obozach miał zawsze przychylny stosunek do Polaków, za co spotykać go miały nawet konsekwencje służbowe oraz aresztowanie i więzienie (7 miesięcy). W domu zarówno pomiędzy sobą, jak i z dziećmi rozmawiać mieli zawsze po polsku, za co nawet F. Langner został rzekomo pobity przez

---

*Sztafety Ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007, rozdz. 7.5: *Volksdeutsche polscy w obozowych załogach SS*, s. 360–366.

<sup>10</sup> *Kartoteka członków załogi SS w KL Auschwitz 2*, opr. A. Lasik. Baza danych członków załogi KL Auschwitz. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Informacja na temat F. Langnera udośćpioną przez Szymona Kowalskiego z Archiwum Muzeum. Por. *German Crimes in Poland*, t. 1, *Central Commission for the Investigation of German Crimes in Poland*, Warsaw 1946, s. 36.

<sup>11</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego z 5 listopada 1949 r. ANK, 29/439/1585, s. 135.

<sup>12</sup> Por. E. Kobińska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. I–II, Warszawa 1991–1992.

<sup>13</sup> ANK, 29/439/1585, s. 135–136.

<sup>14</sup> Dz.U. 1946, Nr 41, poz. 237. Art. 1 § 1 dekretu w brzmieniu: „Kto, będąc obywatelem polskim, w czasie pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja 1945 r. zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta, podlega karze więzienia do lat 10”.

<sup>15</sup> ANK, 29/439/1585, s. 617–619.

Niemców. Na dowód prawdziwości swoich słów podała dane czterech świadków, którzy mogli potwierdzić przedstawione przez nią fakty. Jednocześnie Maria Langner wniosko- wała o zapomogę finansową z powodu braku środków do życia, czyli tak zwane „prawo ubogich”. Sąd grodzki przyznał taki zasiłek Marii Langner postanowieniem z 31 lipca 1946 r.<sup>16</sup>

W aktach Sądu Apelacyjnego w Krakowie nie znajdują się informacje, na podsta- wie jakich dowodów nastąpiła rehabilitacja małżeństwa Langnerów. Niemniej zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora z 15 stycznia 1947 r. i na podstawie akt Sądu Grodzkiego w Pszczynie prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach wydał w dniu 28 stycz- nia 1947 r. postanowienie o zaniechaniu ścigania Franciszka i Marii Langnerów<sup>17</sup>. Prokurator działał na podstawie art. 17 § 1 w związku z art. 4 pkt a) dekretu z 28 czerw- ca 1946 r.<sup>18</sup>

Interesujące jest, iż zgodnie ze wspomnianym art. 17 § 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r. prokurator winien zarządzić zwolnienie danej osoby z miejsca odosobnienia. Tymczasem według zachowanego w aktach „Wykazu jeńców wojennych, którzy do 1939 r. zamiesz- kiwali na terenach polskich i posiadali obywatelstwo polskie, a w aktach znajdują się nakazy przyjęcia Prok. Spec. Sądu Karnego w Poznaniu” sporządzonego w Warszawie 11 marca 1949 r., F. Langner wciąż przebywał w obozie pracy<sup>19</sup>. Nie został on zatem zwolniony, a w pierwszej połowie 1949 r. nastąpiło wznowienie sprawy przeciwko nie- mu jako podejrzanemu o naruszenie art. 1 § 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r. Podstawą do wznowienia sprawy był zapewne wspomniany przepis art. 17 § 1 dekretu z 1946 r., zgo- dnie z którym dochodzenie miało być podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności.

Pierwsze przesłuchanie F. Langnera jako podejrzanego odbyło się 6 kwietnia 1949 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie<sup>20</sup>. Podejrzany nie przyznał się do winy. Stwierdził między innymi, iż po wkroczeniu Niemców w 1939 r. spisywano wszystkich Ślązaków o niemiecko brzmiących nazwiskach i skłaniano do deklarowania przynależności do narodowości niemieckiej. On sam miał zostać zmuszony do podpisania volkslisty pod groźbą wysłania do obozu koncentracyjnego wraz z rodziną. Według F. Langnera wcie- lono go następnie do wojska niemieckiego do służby saperskiej, nie walczył jednak na froncie. Natomiast z trzech jego synów wcielonych do armii niemieckiej, którzy brali udział w walkach, żaden z frontu nie powrócił. Najciekawszy fragment zeznań podej- rzanego brzmi: „za pomoc okazywaną Polakom dostałem 4 miesiące więzienia i siedzia- łem za to w Oświęcimiu”. Jak widać, F. Langner nie wspominając nic o swej służbie

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 625.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 657.

<sup>18</sup> Art. 4 dekretu w brzmieniu: „Nie podlega karze: a) kto zgłosił swą przynależność do narodowo- ści niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta w celu uniknięcia ciężkiego prześladowania ze strony władz albo organizacji politycznych niemieckich za trwanie przy swojej narodowości, jeżeli prześladowania nie można było bez szczególnych trudności uniknąć w inny sposób [...]”. Art. 17 § 1 dekretu w brzmieniu: „Jeżeli brak dowodów popełnienia czynu lub zachodzą warunki, przewidziane w art. 3 lub 4, albo inne oko- liczności wyłączające ściganie, prokurator wydaje postanowienie stwierdzające, że czyn nie podlega ściga- niu, i zarządza zwolnienie z miejsca odosobnienia; dochodzenie będzie podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności”.

<sup>19</sup> ANK, 29/439/1585, s. 9.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 13–14. Należy zwrócić uwagę na upływ 15 miesięcy pomiędzy postanowieniem prokura- torskim z 1947 r. o zaniechaniu ścigania a przesłuchaniem podejrzanego. Należy domniemywać, iż przez ten czas F. Langner przebywał w obozie bezpodstawnie.

w SS w załodze KL Auschwitz, starał się wykazać, iż sam był represjonowany przez Niemców<sup>21</sup>.

Sprawę F. Langnera przejęła następnie prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach. W celu ustalenia okoliczności podpisania przez podejrzanego volkslisty prokurator zwrócił się 26 kwietnia 1949 r. do posterunku Milicji Obywatelskiej w Tychach o ustalenie wielu faktów, w tym między innymi: 1) na jaką volkslistę został wciągnięty podejrzany i w jakich warunkach – czy starał się o to, czy został zmuszony, czy, gdzie i kiedy składał wniosek rehabilitacyjny względnie o zaniechanie ścigania; 2) jakie nastroje panowały w jego rodzinie, jak wychowywał swoje dzieci; 3) czy i w jakich warunkach został powołany do armii niemieckiej; 4) gdzie i w jakim charakterze pracował przed wstąpieniem do armii niemieckiej; 5) jak podejrzany zachowywał się w okresie okupacji niemieckiej; 6) czy posiadał majątek<sup>22</sup>.

Aby ustalić powyższe okoliczności, na posterunku MO w Tychach przesłuchano czterech świadków znających osobiście F. Langnera. Przesłuchania miały miejsce od 6 maja do 14 czerwca 1949 r.<sup>23</sup> Wszyscy świadkowie oceniali zachowanie F. Langnera wobec Polaków jako poprawne, a nawet życzliwe lub przyjazne<sup>24</sup>. Niektórzy wspominali o nałogu alkoholowym podejrzanego. Najistotniejsze było jednak to, iż podczas przesłuchania świadków wyszło na jaw, że F. Langner był członkiem SS i pełnił służbę w KL Auschwitz. Zeznało to trzech z czterech przesłuchanych świadków znających F. Langnera<sup>25</sup>.

W związku z ujawnionymi faktami odnośnie do służby F. Langnera w SS sprawa została przekazana Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie. Zmieniono zarazem kwalifikację prawną czynu podejrzanego. Dnia 13 lipca 1949 r. wiceprokurator wydziału śledczego prokuratury Sądu Apelacyjnego w Krakowie postanowił wszcząć śledztwo przeciwko F. Langnerowi o to, iż

w okresie okupacji, należąc do sztafet ochronnych [...] oraz pełniąc obowiązki jako członek załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, brał udział w organizacjach przestępczych, które drogą masowych morderstw, głodowego wyniszczenia, niewolniczej pracy, terroru, grabieży mienia, poniżania i prześladowania ludności cywilnej krajów okupowanych oraz jeńców wojennych, miały na celu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości,

a także o to, iż będąc obywatelem polskim, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej<sup>26</sup>. Wspomniane czyny wyczerpywały, zdaniem prokuratury, znamiona czy-

<sup>21</sup> Mimo iż od zakończenia wojny F. Langner był pozbawiony wolności, to dopiero od dnia 6 kwietnia 1949 r. – to jest od chwili wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu – posiadał formalnie status prawny tymczasowo aresztowanego w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstwa. *Ibidem*, s. 15.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 25–26.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 27–30, 45–48.

<sup>24</sup> Przykładowo 14 czerwca 1949 r. podczas przesłuchania świadek zeznał: „Do Polaków jednak [Langner – przyp. G.M.K.] był ustosunkowany przychylnie i żadnemu z obywateli narodowości polskiej nie wyrządzał krzywdy”. *Ibidem*, s. 48.

<sup>25</sup> Jeden ze świadków w dniu 13 czerwca 1949 r. zeznawał między innymi: „Ja będąc w obozie w Oświęcimiu w roku 1943 poznałem niejakiego Langnera, który był w obozie jak[o] S.S.man w szarży sierżanta. [...] Co do Langnera byłego S.S.mana mogę oświadczyć, że kiedy byłem w obozie, a w obozie było brak żywności, a Langner często jeździł do Kobiara na urlop i zawsze przywoził mi żywność od moich rodziców, którą mi zawsze dostarczał, co nie było dozwolone”. *Ibidem*, s. 46.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 57.

nów zabronionych z art. 4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego<sup>27</sup> oraz art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r.

Przebywający wciąż w tzw. obozie odosobnienia F. Langner ponownie przesłuchany został 5 listopada 1949 r.<sup>28</sup> Tym razem – w związku ze znanymi mu zapewne w zarysie zeznaniami świadków – szerzej przedstawił swą służbę w wojsku niemieckim, nie ukrywając pełnienia funkcji strażnika w KL Auschwitz. F. Langner zeznał między innymi, iż

byliśmy [jako SS-manni – przyp. G.M.K.] przeznaczeni do pilnowania obozu. Staliśmy przy zaporach, na kolei, na drogach, w budkach strażniczych. Ja jako sierżant tych czynności nie wykonywałem i miałem nadzór nad żołnierzami. [...] W obozie w Oświęcimiu byłem tzw. Kommandoführer w stopniu sierżanta S-S. Do zadań moich należało nadzorowanie wachmannów i mieszkalem w barakach S-S<sup>29</sup>.

Szczególnie interesujące jest, iż F. Langner przyznał, że do służby w KL Auschwitz zgłosił się ochotniczo<sup>30</sup>. W świetle zeznań samego podejrzanego nie ulegało już zatem wątpliwości, iż pełnił on funkcję podoficera w załodze KL Auschwitz. Co rozumiałe, F. Langner nie podawał żadnych szczegółów odnośnie do swej ewentualnej roli w dokonywanym w obozie ludobójstwie i w eksterminacji więźniów. Musiała ustalić to prokuratura przed przedstawieniem aktu oskarżenia.

Kolejnym etapem postępowania były zatem przesłuchania świadków mające na celu ustalenie, jaką rolę odgrywał F. Langner podczas pełnienia służby w załodze KL Auschwitz, a szczególnie czy uczestniczył w realizowanym w obozie procesie zagłady. Dalszych kilka (łącznie siedem) przesłuchań odbyło się od 11 listopada 1949 r. do 31 stycznia 1950 r.<sup>31</sup> Podejmowano także różne próby odnalezienia świadków działalności podejrzanego, jak na przykład wywieszenie jego fotografii w miejscach publicznych, między innymi przez zarządy okręgowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

<sup>27</sup> Tekst jedn. Dz.U. 1946, Nr 69, poz. 377. Art. 4 w brzmieniu: „§ 1. Kto brał udział w organizacji przestępczej, powołanej lub uznanej przez władze państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego albo przez zrzeszenie polityczne, które działało w interesie państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci. § 2. Za organizację przestępczą w rozumieniu § 1 uważa się grupę lub organizację: a) która ma na celu zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości; b) która, mając inny cel, zdąża do osiągnięcia go przez popełnianie zbrodni, określonych w pkt a). § 3. Przestępnym jest zwłaszcza udział: a) w niemieckiej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej (National Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei – NSDAP) na wszelkich stanowiskach kierowniczych; b) w sztafetach ochronnych (Schutzstaffeln – SS); c) w tajnej policji państwowej (Geheime Staats-Polizei – Gestapo); d) w służbie bezpieczeństwa (Sicherheits Dienst – SD)”. Szerzej zob. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008, s. 114–116.

<sup>28</sup> ANK, 29/439/1585, s. 133–136.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>30</sup> F. Langner zeznał: „W maju 1942 ogłoszono, że kto chce być bliżej rodziny musi się zgłosić jako wachman do Oświęcimia. Wówczas zgłosiłem się i przebywałem w Oświęcimiu do jesieni 1944 r.”. *Ibidem*. Rodzinna miejscowość F. Langnera, Kobiór, znajdowała się w odległości około 30 km od KL Auschwitz. Uwagę zwraca stwierdzenie podejrzanego, że przebywał w KL Auschwitz tylko do jesieni 1944 r., choć z innych materiałów bezspornie wynika, że pełnił tam służbę do 20 stycznia 1945 r. Zapewne F. Langner chciał pominąć swój udział podczas bestialskiej likwidacji obozu w styczniu 1945 r.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 141–142, 153–156, 207–208, 225–228, 259.

Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Katowicach<sup>32</sup>. Wskutek tych poszukiwań zgłosili się świadkowie, którzy zetknęli się z F. Langnerem podczas jego służby w KL Auschwitz.

Tym razem nie wszystkie zeznania świadków były dla podejrzanego korzystne. Co prawda jeden ze świadków, przesłuchiwany 11 listopada 1949 r., stwierdził, że podczas jego pobytu w KL Auschwitz (trwającego sześć tygodni) podejrzanym F. Langner – ze względu na znajomość z matką świadka – dostarczał mu ukradkiem kilkakrotnie żywność i papierosy<sup>33</sup>, niemniej – zapewne po wywieszeniu fotografii F. Langnera – zgłosili się byli więźniowie KL Auschwitz, którzy podali drastyczne fakty odnośnie do służby F. Langnera. Dwóch świadków przesłuchiwanych 9 stycznia 1950 r. zeznało, iż F. Langner dopuszczał się w obozie czynów bestialskich, asystując podczas selekcji, prowadząc przywiezionych w transporcie na miejsce kaźni oraz znęcając się nad więźniami<sup>34</sup>. Ponadto jako podoficer SS F. Langner odpowiedzialny miał być za akcje łapania zbiegłych więźniów<sup>35</sup>.

W końcowym przesłuchaniu podejrzanego, które odbyło się 25 stycznia 1950 r.<sup>36</sup>, F. Langner przyznał się do winy co do służby w organizacji przestępczej (SS) oraz co do zgłoszenia przynależności do narodowości niemieckiej. Natomiast nie przyznał się do winy co do dokonywania zabójstw osób spośród ludności cywilnej poprzez przeprowadzanie selekcji więźniów, dostarczania ich do komór gazowych oraz znęcania się nad nowo przybyłymi więźniami.

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 165, 171, 173, 189–191.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>34</sup> „W jesieni 1943 r., kiedy przyjeżdżały transporty żydów węgierskich Langner wraz z grupą S.S.manów [...] ustawili tych żydów na placu apelowym i okropnie się nad nimi znęcali bijąc ich nielitościwie, kopali, bili bykowcami i kolbami karabinów. Widziałem to na własne oczy. Langner brał również udział w tym katowaniu żydów”. *Ibidem*, s. 225.

<sup>35</sup> Informacja ta pojawiła się w zeznaniach świadków dwukrotnie. *Ibidem*, s. 226, 228. Jeden ze świadków zeznawał między innymi: „Za niezdjęcie w odpowiednim dystansie przed nim [tj. F. Langnerem – przyp. G.M.K.] czapki uderzył mnie raz w twarz. Był on wrogo nastawiony w stosunku do żydów a także i do polaków. Widziałem go jak stale przyprowadzał S.S.manów z karabinami maszynowymi na egzekucje i tymi S.S.manami o[b]stawiał wytyczone przez siebie punkty. [...] W czerwcu lub lipcu 1943 przyszedł transport więźniów żydów z Węgier. Wtedy widziałem, jak Langner bardzo ich maltretował bijąc i kopiąc, aby ich przynaglić do pośpiechu. Następnie przeprowadzał selekcję więźniów, a także brał udział w transportowaniu wyselekcjonowanych więźniów do komór gazowych w Brzezince. W razie ucieczki więźnia on organizował pościg za zbiegiem. Brał sam udział w tym szukaniu razem z całą ekipą S.S.manów. Złapanego więźnia skatowanego okropnie przywożono do obozu spowrotem”. *Ibidem*, s. 227–228. Świadek wyraził się nieścisłe, Langner nie mógł bowiem przeprowadzać selekcji, a co najwyżej mógł w nich uczestniczyć jako obstawa wartownicza. Por. przyp. 58 w dalszej części artykułu. Ponadto transporty Żydów z Węgier do KL Auschwitz rozpoczęły się w 1944 r., być może w obu cytowanych wyżej zeznaniach nastąpiła pomyłka odnośnie do roku (powinno być 1944 zamiast 1943).

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 241.



## IV

Akt oskarżenia przeciwko F. Langnerowi przedstawiony został 3 lutego 1950 r. przez podprokuratora Sądu Okręgowego w Wadowicach<sup>37</sup>. Po raz kolejny zmieniono kwalifikację prawną czynów F. Langnera. Oskarżono go o przestępstwa z art. 1 pkt 1, art. 2 i art. 4 dekretu z 31 sierpnia 1944<sup>38</sup> r. oraz art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r.

Rozprawa w sprawie F. Langnera odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie dnia 5 kwietnia 1950 r.<sup>39</sup> Trwała pięćdziesiąt pięć minut. Oskarżony posiadał obrońcę z urzędu. F. Langner nie przyznał się do winy co do głównych przedmiotów oskarżenia. Podczas postępowania dowodowego przesłuchano sześciu świadków; dwóch nie stawiało się na rozprawę. Spośród zeznających świadków dwóch opisało przypadki eskortowania więźniów przez oskarżonego, organizowania pościgów za zbiegami, a także bicia i maltretowania osadzonych, potwierdzając swoje wcześniejsze zeznania<sup>40</sup>. Trzech natomiast zeznało na temat dostarczania im, wbrew zakazom, paczek do obozu przez F. Langnera<sup>41</sup>. Czwarty ze świadków zeznał, iż F. Langner jako SS-mann siedział w areszcie w Auschwitz za ekscesy pod wpływem alkoholu, takie jak śpiewy po polsku hymnu narodowego oraz zgubienie pasa na warcie<sup>42</sup>. Oskarżony miał możliwość składania wyjaśnień odnośnie do każdego dowodu, co w praktyce oznaczało, iż uzupełniał zeznania świadków. F. Langner stwierdził między innymi, iż podczas służby w Auschwitz odbył karę aresztu za przewinienia służbowe, po której to karze nie został jednak zdegradowany<sup>43</sup>.

Tego samego dnia, to jest 5 kwietnia 1950 r., Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok<sup>44</sup>. Oskarżony F. Langner został uznany: 1) za winnego zbrodni z art. 4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i za ten czyn skazany został na karę ośmiu lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat oraz przepadek mienia; 2) za winnego zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i za ten czyn skazany został na karę śmierci<sup>45</sup>, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia; 3) za winnego zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i za ten czyn skazany został na karę pięciu lat więzienia, utratę praw publicznych

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 285–289.

<sup>38</sup> Art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego: 1. brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych, 2. poprzez wskazanie lub ujęcie działań na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci”. Art. 2 w brzmieniu: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, działał w inny sposób lub w innych okolicznościach, niż przewidziane w art. 1, na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 355–360.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 357.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Oskarżony wyjaśnił, że „siedział w bunkrze przez 8 miesięcy za przyjaźń z Polakami i pomaganie im”. *Ibidem*.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 361–363, 371–379.

<sup>45</sup> Należy zauważyć, iż zgodnie z art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w razie uznania oskarżonego za winnego sąd orzekał bezwzględnie karę śmierci.

i obywatelskich praw honorowych na pięć lat oraz przepadek mienia; 4) za winnego zbrodni z art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r. i za ten czyn skazany został na karę dwóch lat więzienia. Tym samym sąd wymierzył F. Langnerowi jako karę łączną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

W uzasadnieniu wyroku<sup>46</sup> sąd stwierdził, iż podczas postępowania udowodnione zostało między innymi, iż F. Langner, pełniąc w KL Auschwitz służbę w randze SS-Oberscharführera, był komendantem posterunków wewnętrznych w obozie, przeprowadzał akcje transportowania więźniów z głównego obozu do podobozów oraz organizował pościgi za zbiegłymi więźniami. Rozprawa wykazała także, iż F. Langner „dopuszczał się w obozie oświęcimskim czynów, które w żadnym wypadku nie wchodziły w zakres jego obowiązków, a które w jaskrawy sposób ujawniły jego głęboką nienawiść do Żydów”. Sąd miał tu na myśli czyny opisane w zeznaniach świadków, które polegały na bestialskim biciu nowo przybyłych Żydów, a także uderzeniu w twarz jednego ze świadków tylko za to, że szybko nie zdjął czapki. Sąd stwierdził zatem, iż:

wstępując [...] dobrowolnie do organizacji przestępczej SS, biorąc udział w transportowaniu wyselekcjonowanych do komór gazowych i bijąc Polaków i Żydów osk.[arżony] Langner szedł na rękę władzy państwa niemieckiego, przy równoczesnym działaniu na szkodę osób prześladowanych przez okupanta ze względów narodowościowych i rasowych. Celem bowiem okupanta hitlerowskiego było wyniszczenie tak narodu polskiego, jak i żydowskiego.

Fakty udzielania przez F. Langnera pomocy niektórym Polakom nie zostały uznane za decydujące przy ustalaniu wymiaru kary oraz jako okoliczności łagodzące „z uwagi na ogrom zbrodni przezeń popełnionych”. Za bezsprzecznie udowodnione zostało uznane przez sąd zadeklarowanie przez oskarżonego przynależności do narodowości niemieckiej (podpisanie volkslisty).

Od powyższego wyroku F. Langner wniósł 7 kwietnia 1950 r. rewizję skierowaną do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. F. Langner stwierdził między innymi, że sąd w postępowaniu pominął zeznania świadka obrony<sup>47</sup>. Wskutek odwołania się od wyroku sprawa trafiła na wokandę Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie F. Langnera stosunkowo szybko, bo już 13 listopada 1950 r.<sup>48</sup> Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 kwietnia 1950 r. został uchylony w części uznającej F. Langnera za winnego zbrodni z art. 1 pkt 1<sup>49</sup> dekretu z 31 sierpnia 1944 r. W tym zakresie sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia. W pozostałych częściach (to jest w części uznającej F. Langnera za winnego zbrodni z art. 2 i 4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. oraz art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r.) wyrok został utrzymany w mocy. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, iż postępowanie sądowe dostarczyło wystarczających dowodów, iż oskarżony popełnił przestępstwa określone w art. 2 i 4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. oraz art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 r., a kara więzienia wymierzona przez Sąd Apelacyjny jest łagodna. Sąd Najwyższy wskazał między innymi,

<sup>46</sup> ANK, 29/439/1585, s. 373–379.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 369.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 425–431.

<sup>49</sup> W znajdującym się w aktach odpisie wyroku SN mylnie pkt 2. *Ibidem*, s. 425.

iż Sąd Apelacyjny udowodnił F. Langnerowi znęcanie się nad więźniami, a „zagadnienie, czy poza biciem rękami oskarżony także kopał więźniów, nie jest [...] istotne”<sup>50</sup>.

Natomiast według Sądu Najwyższego przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych podstaw do przypisania F. Langnerowi zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. Ustalenia sądu pierwszej instancji, że F. Langner brał udział w zabójstwach poprzez transportowanie wyselekcjonowanych więźniów do komór gazowych, oparte były bowiem jedynie na zeznaniach dwóch świadków, którzy nie podali, czy wiedzą o tym z własnych obserwacji, czy tylko ze słyszenia. Świadkowie nie zeznali także, na jakiej podstawie stwierdzili, iż oskarżony eskortował więźniów do komór gazowych, a nie do innej części obozu. Sąd Najwyższy nie miał zatem możliwości oceny, czy rola oskarżonego podczas transportowania więźniów wyczerpywała znamiona czynu zabronionego z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., czyli czy brał on udział w dokonywaniu zabójstw<sup>51</sup>. Tym samym Sąd Najwyższy uchylił karę śmierci wymierzoną F. Langnerowi, a sprawa o zbrodnię z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. miała zostać rozpatrzona ponownie przez sąd w Krakowie<sup>52</sup>.

Sąd Wojewódzki w Krakowie przeprowadził rozprawy w dniach: 21 grudnia 1950 r., 30 marca 1951 r. i 13 kwietnia 1951 r.<sup>53</sup> Oskarżony F. Langner w dalszym ciągu nie przyznawał się do winy co do dokonywania zabójstw. Twierdził konsekwentnie, iż jego służba w obozie sprowadzała się wyłącznie do czynności wartowniczych i nie brał udziału w eskortowaniu więźniów do komór gazowych. Ponownie wyjaśniał, iż za sprzyjanie więźniom odbył karę aresztu<sup>54</sup>. Nie przyznawał się także do maltretowania więźniów. Podczas rozpraw przesłuchiowano świadków, głównie w celu ustalenia roli oskarżonego podczas egzekucji przeprowadzanych w KL Auschwitz oraz w czasie transportowania więźniów do komór gazowych. Kilku ze świadków zdecydowanie twierdziło, iż F. Langner brał udział w egzekucjach, obstawiając plac wraz ze swoimi ludźmi<sup>55</sup>. Natomiast nie było świadków, którzy widzieli F. Langnera na samochodach wywozących w nieznanym kierunku – zapewne na śmierć – wyselekcjonowanych więźniów<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 429.

<sup>51</sup> W uzasadnieniu wyroku SN stwierdził między innymi: „Świadkowie [...] nie podali zupełnie źródła swoich w tym kierunku wiadomości, w szczególności czy zeznali na podstawie własnych obserwacji, czy też wiedzą o tym tylko ze słyszenia. Świadkowie nie podali również wcale na jakiej podstawie twierdzą, że więźniowie, których oskarżony eskortował, istotnie doprowadzeni zostali do komór gazowych, a nie do innej części obozu oświęcimskiego. Świadkowie nie wyjaśnili także, z kogo składała się ta eskorta i jaka była w niej funkcja oskarżonego”. *Ibidem*, s. 431.

<sup>52</sup> Z związku z reformą struktur wymiaru sprawiedliwości w 1950 r. zlikwidowane zostały w Polsce sądy apelacyjne, a na ich miejsce powołano sądy wojewódzkie (Dz.U. 1950, Nr 38, poz. 347). W konsekwencji kolejny wyrok oraz dalsze postanowienia w sprawie F. Langnera wydane zostały przez Sąd Wojewódzki w Krakowie.

<sup>53</sup> ANK, 29/439/1585, s. 435–441, 487–508, 529–542. Ze względu na zmianę składu sądu rozprawa główna 30 marca 1951 r. prowadzona była od początku. Została ona tego dnia przerwana i kontynuowana była 13 kwietnia 1951 r. Rozprawy były długie, ostatnia trwała trzy i pół godziny.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 489–490. Uwagę zwraca, iż podczas rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie 5 kwietnia 1950 r. F. Langner twierdził, iż odbywał karę „8 miesięcy bunkra”. Podczas rozprawy 30 marca 1951 r. wyjaśniał, iż jego areszt miał miejsce od 8 marca do 8 lipca 1944 r., a zatem 4 miesiące.

<sup>55</sup> „Osk.[arżony] sprawował raczej nadzór nad konwojentami. Osk.[arżony] był w kompanii, która w czasie dokonywania się egzekucji w obozie ochraniała miejsce kaźni”. *Ibidem*, s. 533.

<sup>56</sup> Przykładowo jeden ze świadków zeznawał, iż F. Langner „kilka razy był między innymi SSmannami obecny przy samochodach, na które załadowywano wyselekcjonowanych więźniów. [...] Osk.[arżonego] Langnera nie widziałem nigdy na takim samochodzie”. *Ibidem*, s. 535.

Kolejny wyrok w sprawie F. Langnera zapadł 13 kwietnia 1951 r.<sup>57</sup> Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. Natomiast biorąc pod uwagę kary orzeczone prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 kwietnia 1950 r., sąd orzekł karę łączną dziesięciu lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dziesięć lat oraz przepadek mienia<sup>58</sup>. Najważniejszym punktem uzasadnienia było stwierdzenie sądu, że czynów oskarżonego polegających na tym, iż był obecny jako szef wartowników na placu egzekucji więźniów, nie można uznać za branie udziału w dokonywaniu zabójstw w rozumieniu art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.<sup>59</sup> Udział w eskortowaniu więźniów do komór gazowych nie został, zdaniem sądu, udowodniony. Tym samym czynności wykonywane przez F. Langnera w KL Auschwitz uznane zostały przez sąd jako wchodzące w skład typowej służby wartowniczej<sup>60</sup>.

Od powyższego wyroku F. Langner także wniósł rewizję do Sądu Najwyższego, która dotyczyła między innymi zaliczenia okresu przebywania w obozie jenieckim – od maja 1945 r. do dnia wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, to jest 6 kwietnia 1949 r. – na poczet orzeczonej kary dziesięciu lat pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy w wyroku 29 stycznia 1952 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z 13 kwietnia 1951 r.<sup>61</sup> W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, iż brak jest podstaw prawnych do zaliczenia F. Langnerowi na poczet wymierzonej kary okresu przebywania z obozie jenieckim. Sama natomiast kara dziesięciu lat pozbawienia wolności według Sądu Najwyższego nie mogła być uznana „za rażąco surową przy zestawieniu z ustalonymi okolicznościami łagodzącymi”<sup>62</sup>.

Dwa dni po wydaniu powyższego wyroku przebywający w więzieniu w Rawiczu F. Langner zmarł<sup>63</sup>. Według opinii lekarza więziennego z 2 lutego 1952 r. skazany F. Langner zmarł 31 stycznia 1952 r. z powodu „niedomogi serca i krążenia” po kilkunastodniowym pobycie w szpitalu więziennym<sup>64</sup>. W związku ze zgonem F. Langnera postępowanie karne przeciwko niemu zostało umorzone postanowieniem Wydziału IV Karnego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie dnia 13 marca 1952 r.<sup>65</sup>

---

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 543–544, 557–565.

<sup>58</sup> Co do rzekomego udziału oskarżonego w selekcjach, sąd w oparciu o zeznania świadka ustalił, że: „Langner nie brał udziału w selekcji, gdyż tej dokonywały wyższe względnie właściwe władze obozu tj. komendant obozu względnie komendant bloku, lekarz i ewent. jakiś członek t.zw. Oddziału politycznego”. *Ibidem*, s. 560.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 561.

<sup>60</sup> Fragment uzasadnienia wyroku brzmi: „Gdyby nawet przyjąć, że oskarżony był dowódcą (od wypadku do wypadku) pewnej grupy wartowników i że wartowników tych następnie rozstawiał, co zdaniem Sądu można przyjąć jako logiczne, to czynności te jednak należy uznać za zwykłe czynności wartownicze. Rola zaś oskarżonego – jak to wynika z całokształtu okoliczności – nie była w swej istocie tego rodzaju, aby można ją było uznać za udział w zabójstwie w rozumieniu art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego”. *Ibidem*, s. 562.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 587–592.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 589.

<sup>63</sup> Zawiadomienie o śmierci więźnia sporządzone przez naczelnika więzienia w Rawiczu 2 lutego 1952 r. *Ibidem*, s. 583.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 584.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 593.

## V

Przedstawione postępowanie karne przeciwko F. Langnerowi skłania do kilku wniosków. Po II wojnie światowej polski wymiar sprawiedliwości został po części wciągnięty w machinę bezprawia i przemocy, której celem była eksterminacja przeciwników narzucanego Polsce systemu komunistycznego. Jednocześnie wymiar sprawiedliwości musiał zmierzyć się z poważnym zadaniem osądzenia osób winnych zbrodni dokonywanych na ziemiach polskich podczas trwania II wojny światowej. Mowa tu o zbrodniach niemieckich, gdyż zbrodnie sowieckie nie były przedmiotem postępowań sądowych w okresie istnienia państwa socjalistycznego.

Spółeczeństwo polskie domagało się schwywania i osądzenia sprawców nazistowskich zbrodni. Dotyczyło to w dużej części członków załóg niemieckich obozów koncentracyjnych. Część oprawców z załogi KL Auschwitz została osądzona i skazana w procesach przed polskimi i zagranicznymi sądami<sup>66</sup>. Oczywiście największe emocje, jak podkreślono we wstępie, budziły procesy osób pełniących w obozach funkcje kierownicze<sup>67</sup>. Niemniej toczyło się także wiele procesów innych, szeregowych członków załóg SS, jak opisana wyżej sprawa. Szerszym tematem badawczym, wykraczającym poza ramy niniejszego artykułu, jest porównanie procesów karnych prowadzonych przez polski wymiar sprawiedliwości przeciwko niższym rangom członkom załóg niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym obozu Auschwitz-Birkenau, zwłaszcza pod kątem przebiegu postępowania i zastosowanych środków dowodowych<sup>68</sup>. Wiele tych procesów toczyło się rychło po zakończeniu II wojny światowej przed Sądem Okręgowym w Wadowicach. Przeprowadzenie takich badań pozwoliłoby na wyciągnięcie szerszych wniosków odnośnie do podejścia polskiego wymiaru sprawiedliwości do tego rodzaju przestępstw i tym samym ukazanie, na ile sprawa F. Langnera jest na tym tle wyjątkowa.

Należy podkreślić, iż zachowane dokumenty dają podstawę do stwierdzenia, że podczas postępowania karnego przeciwko F. Langnerowi zachowane zostały zasady praworządności oraz poszanowania praw oskarżonego. Świadczy o tym między innymi fakt, iż wątpliwości interpretowane były na korzyść oskarżonego, oskarżony podczas rozpraw miał obrońcę z urzędu, uwzględniano okoliczności łagodzące, zachowano prawo oskarżonego do odwołania się od wyroku. Zgodnie z wymogami procedury karnej prokurator, względnie sąd regularnie podejmowali postanowienia o przedłużeniu aresztu tymczasowego<sup>69</sup>.

Podczas sprawy przesłuchanych zostało kilkunastu świadków. Większość z nich знаła osobiście F. Langnera jeszcze przed wojną. W związku z tym jako dość naturalne wydaje się poprawne zachowanie F. Langnera wobec nich, a nawet chęć niesienia im

<sup>66</sup> Zob. A. Lasik, *Ściganie i karanie członków załogi KL Auschwitz [w:] Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. V: *Epilog*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim 1995, s. 57–71.

<sup>67</sup> Odnośnie do procesu wyższych rangą członków załogi SS KL Auschwitz zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań 1962.

<sup>68</sup> Osobną grupę stanowią postępowania przeciwko osobom, które nie będąc członkami załóg SS obozów, odpowiedzialne były za popełnianie przestępstw z racji pełnionych w obozach funkcji. Mowa tutaj o więźniach funkcyjnych, zwłaszcza blokowych oraz kapo.

<sup>69</sup> Przykładowo 13 lipca 1949 r., 15 października 1949 r., 16 stycznia 1950 r. ANK, 29/439/1585, s. 59, 119, 199.

pomocy. W tym świetle jako szczególnie wartościowe ocenić należy zeznania osób, które poznały F. Langnera dopiero jako funkcjonariusza załogi KL Auschwitz. I rzeczywiście, zeznania tych osób były najbardziej dla oskarżonego obciążające<sup>70</sup>. Nie wszystkie jednak zarzuty były zasadne, jak na przykład udział F. Langnera w selekcjach. Mógł on jedynie asystować przy nich jako członek kompanii wartowniczej, o czym zresztą zeznawali świadkowie.

Podczas postępowania sąd poświęcił szczególnie dużo uwagi ustaleniu, czy F. Langner uczestniczył jako członek eskorty przy przewożeniu więźniów na miejsce straceń w Birkenau. Wina w tym zakresie nie została mu udowodniona, a wszelkie wątpliwości rozstrzygane były, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*, na korzyść oskarżonego. Mimo to kara wymierzona prawomocnym wyrokiem z 10 kwietnia 1950 r., to jest dziesięciu lat pozbawienia wolności, była na tle innych kar zasądzonych wobec funkcjonariuszy KL Auschwitz relatywnie surowa<sup>71</sup>. Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy, stanowiący podstawę wyroków skazujących (głównie zeznania świadków), jawi się według współczesnych standardów jako dość skromny. Niemniej należy w tym miejscu przypomnieć, iż zgodnie w obowiązującym w Polsce prawem penalizowana była sama przynależność do SS, a to w wypadku F. Langnera nie ulegało wątpliwości. Otwartą kwestią pozostaje wiarygodność świadków obciążających go w swych zeznaniach.

Podczas prowadzonego postępowania żaden ze składów orzekających niestety nie podjął się ustalenia, jakie okoliczności przemawiały za awansowaniem F. Langnera do stopnia podoficerskiego. Niewątpliwie bowiem przebieg jego służby w SS był oceniany przez zwierzchników pozytywnie, a sam F. Langner zyskał w oczach przełożonych uznanie, skoro awansował aż do stopnia SS-Oberscharführera oraz był odznaczany. Było to bardzo rzadkie wśród polskich volksdeutschów<sup>72</sup>. Wydaje się jednak, iż ustalenie przez sąd okoliczności awansu F. Langnera na przełomie lat 40. i 50. XX w. byłoby trudne, a wyjaśnienia jego samego nie mogłyby zostać uznane za wiarygodne. Także inne okoliczności nie mogły zostać do końca wyjaśnione z uwagi na upływ czasu oraz niemożność przesłuchania świadków. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego F. Langner uznany został za winnego zbrodni, a jego śmierć w więzieniu nastąpiła już po uprawomocnieniu się wyroku skazującego. Od chwili aresztowania do śmierci F. Langner spędził w obozach i więzieniach łącznie blisko siedem lat.

<sup>70</sup> Jako szczególnie interesująca jawi się relacja zamieszczona w opublikowanej rychło po wojnie książce poświęconej obozowi koncentracyjnemu w Auschwitz: „Rapportführer [...] meldował całkowity stan obozu Lagerführerowi, oficerowi SS. Pierwszym takim Lagerführerem był niejaki SS-Obersturmführer Langner, zwany «Laluś». Człowiek ten odznaczał się bezwzględnością i sadyzmem”. W dalszej części relacji mowa jest o wymierzaniu więźniom kary chłosty. Uwagę zwraca, że autor z pewnością myli stopień i stanowisko F. Langnera, niemniej gdyby wydawnictwo to było znane sądowni, być może autor zostałby wezwany na świadka. O. Augustyn, *Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, Kraków 1945, s. 8.

<sup>71</sup> Zob. tabelę w: A. Lasik, *Ściganie i karanie...* Spośród 673 uwzględnionych w tabeli spraw karę 10 lat pozbawienia wolności wymierzono 14 skazanym, natomiast kary wyższe (12, 15 lat pozbawienia wolności, dożywocie, kara śmierci) – 58 skazanym.

<sup>72</sup> Por. A. Lasik, *Sztafety Ochronne w systemie...*, s. 365. Autor podaje, iż w badanej przez niego populacji polskich volksdeutschów w załogach obozowych SS 83,9% nie uzyskało stopnia podoficerskiego. Podoficerami zostało jedynie 15,2% esesmanów.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Sąd Apelacyjny w Krakowie, sygn. 29/439/1585.  
Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, tekst jedn. Dz.U. 1946, Nr 69, poz. 377.  
Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r., Dz.U. 1946, Nr 41, poz. 237.  
Kartoteka członków załogi SS w KL Auschwitz, opr. A. Lasik, niepubl.  
Załoga SS KL Auschwitz, <http://truthaboutcamps.eu/th/form/r49040730,LANGNER.html> (dostęp: 2.04.2019).

### Opracowania

- Augustyn O., *Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, Kraków 1945.  
*Bibliografia KL Auschwitz za lata 1942–1980*, opr. A. Malcówna, Oświęcim 1991.  
Cyprian T., Sawicki J., *Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań 1962.  
*Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz*, t. 1: *Standort- und Kommandanturbefehle des Konzentrationslagers Auschwitz 1940–1945*, red. N. Frei, Th. Grotum, J. Parcer, S. Steinbacher, B.C. Wagner, München 2000.  
*German Crimes in Poland*, t. 1, *Central Commission for the Investigation of German Crimes in Poland*, Warsaw 1946.  
Kobierska-Motas E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. I–II, Warszawa 1991–1992.  
Lasik A., *Sztafety Ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007.  
Lasik A., *Ściganie i karanie członków załogi KL Auschwitz [w:] Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. V: *Epilog*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim 1995.  
Lasik A., *Załoga SS w KL Auschwitz w latach 1940–1945*, Bydgoszcz 1994.  
Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008.